Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

8 Mk.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie z odnoszeniem do domu **Mk 210·—** Zamiejscowa **Mk 240·—** Rękopisów Redakcya nie zwraca

Ogłoszenia: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 15. — Układ tabel. Mk 20. — Drobne od wyrazu Mk 5. — Matrymonialne i korespondencya prywatna Mk 7. Nadesłane Mk 35. — Nekrologi Mk 20. — Komunikaty po kronice Mk 45. — Głosy publiczne i dział ekonom. Mk 50. — Na pierwszej stronie Mk 60.
Załączniki przyjmuje się wedle umowy. — Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi. Komunikatów przesłanych Redakcyi uwzględniać się **nie będzie.**

Nr. 107. — Rok IV. Kraków, sobota 23 kwietnia 1921. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Zwierciadło polityczne.

Odezwa dwudziestu trzech.

Kraków, 22 kwietnia.

(f.) Przed kilku dniami wydało 23-ch posłów-księży z obozu prawicowego odezwę do ludu, w której atakują ostro większość sejmową za to, że w trzeciem czytaniu odrzuciła te paragrafy, konstytucyi, które zawierały w sobie znamiona **ograniczeń wyznaniowych.** (Prezydent Rzeczypospolitej — Polak-katolik, naczelne stanowisko religii rzym.-kat. w Polsce i szkoła wyznaniowa). Na czele posłów, którzy odezwę tę podpisali, znajduje się nazwisko księdza arcybiskupa Teodorowicza.

Odezwa powyższa spotkała się z ostrą krytyką obozów demokratycznych, które raz jeszcze podkreśliły, że **ograniczenia wyznaniowe byłyby szkodliwe nie tylko dla państwa polskiego, ale i dla samej religii katolickiej.** Charakterystycznem jest jednak, że odezwa 23-ch wywołała **niezadowolenie także w obozie, zbliżonym do jej autorów.** Bardzo znamiennym jest tu głos prawicowego „Kuryera Warszawskiego", organu tych sfer, które w swej działalności podkreślają wybitnie kierunek zachowawczy i katolicki w politycznem tego słowa znaczeniu.

Oto „Kuryer Warszawski" w ostatnim swoim numerze (z 20 kwietnia b. r.) zamieszcza artykuł „Krzywda czy mocne gwarancye", w którym dowodzi, że **konstytucya zagwarantowała należycie prawa Kościoła katolickiego** i że pozostawienie artykułów wyznaniowych, przeciw których zniesieniu wystąpili autorowie odezwy, wzmacnia tylko pozycyę Kościoła i religii w społeczeństwie. Argumentacya „Kuryera Warszawskiego" jest niezwykle ciekawa i w przeważnej części zupełnie słuszna. Możnaby mieć wprawdzie pewne zastrzeżenia co do samej oceny uchylonych artykułów, które cytowane pismo chce uważać za „mało znaczące szczegóły", niemniej jednak wywody, zawarte w artykule, zasługują na bardzo baczną uwagę.

Ogłoszona odezwa 23-ch księży posłów w sprawie konstytucyi nie może być — pisze **„Kuryer Warszawski"**, — traktowana formalnie, jako wyraz opinii całego duchowieństwa katolickiego w Polsce, ani nawet jako wyraz opinii wszystkich księży, posłujących do Sejmu konstytucyjnego, nie spostrzegamy bowiem pod nią podpisów kilku przedstawicieli kleru, biorących czynny udział w pracach sejmowych. **Jest to zatem wyłącznie credo tych osób, które się pod niem podpisały.** A i one, jak widać, nie odrazu nabrały pewności, że odezwa publiczna w sprawie konstytucyi jest niezbędna, skoro z ogłoszeniem jej zwlekły cały miesiąc.

„Prawo do krytyki instytucyi i urządzeń publicznych mają, oczywiście, wszyscy obywatele kraju, a zamienia się ono nawet w obowiązek, skoro idzie o wytłumaczenie własnego udziału i własnego stanowiska w pracy prawodawczej. Co się wszakże tyczy **merytorycznej strony odezwy,** to powiemy szczerze, że **nas ona mniej zadowala.** Nie ukryjemy też swego przekonania, iż ogół polski nie będzie mógł zrozumieć dokładnie, o co autorom właściwie chodziło.

„Albowiem już prawie zaraz na wstępie powiedziano, że wysiłki, mające na celu zabezpieczenie w konstytucyi interesów katolickich, **„w znacznej mierze uwieńczone zostały zwycięstwem".** Przy końcu odezwy znajdujemy nowe potwierdzenie tej tezy w wyrazach: **„Te mocne gwarancye, które Kościołowi i wierze daje nasza konstytucya..."** Między temi dwoma zdaniami mieści się konkretna argumentacya, świadcząca, iż autorowie mają najzupełniejszą słuszność, zapewniając o „zwycięstwie" i stwierdzając „mocne gwarancye". Nawet tak silnie inkryminowany artykuł o prezydencie Rzeczypospolitej znalazł dokładne oświetlenie w odezwie, czytamy bowiem, że prezydent musi złożyć przysięgę **„w formie, która stanowi akt religii katolickiej".**

„W istocie tedy postulaty 23-ch księży posłów sprowadzają się do kilku szczegółów. A i one zostały zredukowane prawie do zera dalszemi zastrzeżeniami, niezmiernie notabene charakterystycznemi i stanowiącemi, ściśle biorąc, cały rdzeń odezwy.

Cóż bowiem tam czytamy? **„Nie przez samą formułę konstytucyi pisanej, zwyciężymy tę ciemnotę** (co do zasady katolickiej); pod znakiem katolickim zewnętrznym krzewiłaby się nadal **obojętność i nieświadomość religijna..."** A dalej: „Trzeba nam gruntownej jąć się pracy ku oświacie..." Trzeba, aby „przedewszystkiem pojęcia i przekonania ogółu stały się świadomie katolickie, a wtedy łatwo i konstytucyi naszej nadamy całkowity wyraz zasadniczego prawa katolickiego państwa".

Aforyzmy powyższe — pisze dalej „Kuryer Warszawski" — ujawniają, w gruncie rzeczy, **niewiarę w wartość przepisów pisanych, których nie odpowiada wewnętrzne przygotowanie obywateli.** A w słowach: „pod znakiem katolickim zewnętrznym krzewiłaby się nadal obojętność i nieświadomość religijna" — mieści się poprostu **prawda,** wyjaśniająca nam całkowicie stanowisko tych kół i obozów w Polsce, które **nie chciały poprzeć dążeń części kleru katolickiego w sprawie konstytucyi.**"

Dążenia te, gdyby się urzeczywistniły, **osłabiłyby właśnie w duchowieństwie katolickiem podnietę do tej pracy oświatowej i religijnej, do której odezwa 23-ch zachęca.** Kościół, znalazłszy się pod specyalną i wyłączną opieką prawa i państwa, mógłby łatwo omdleć w akcyi szerzenia zasad „życia katolickiego". Wewnętrzne doskonalenie się duchowieństwa znalazłoby **naturalny hamulec w przywilejach,** w których zamykać się, jak w twierdzy, tkwi prawie w naturze ludzkiej.

„Mamy-ż wskazywać na przykładach **opłakane skutki specyalnej opieki państwa nad wyznaniem?** Rozumni duchowni prawosławni błagają rząd carski, **aby odjął prawosławiu cechę oficyalną, bo ta osłabia energię wewnętrzną duchowieństwa, usypia je i ostatecznie podrywa jego korzenie w narodzie.**

Nie jest to dobrze, gdy się odrzucenie kilku punktów konstytucyi polskiej przez większość sejmową przypisuje „żydom i socyalistom", jak to czyni odezwa 23-ch, lub „agitacyi ewangelików ze Śląska Cieszyńskiego i Towarzystwa Pedagogicznego", jak to czyni świeżo nam nadesłana z Cieszyna broszura p. t. „Ewangelicy a wyznaniowe artykuły konstytucyi polskiej". W ten sposób zamyka się bowiem oczy na fakt, że **jest w Polsce wielu ludzi, którzy nie tylko uważają równouprawnienie religijne za potężną zdobycz czasów nowożytnych, ale nadto są przekonani, że równouprawnienie to wyjdzie właśnie na dobre Kościołowi katolickiemu".**

Jednolite stanowisko opinii publicznej, a zwłaszcza poważne zastrzeżenia obozu prawicowego, ujawniające się (jak widzimy z cytowanych powyżej wywodów) bardzo silnie i stanowczo, nie pozostaną bez skutków politycznych. Należy się liczyć z zaprzestaniem, a w każdym razie ze znacznem złagodzeniem kampanii, której początek stanowić miała odezwa dwudziestu trzech.

Żądania litewskie na konferencyi w Brukseli.

Przedstawiciel Litwy w Łotwie, dr. Zaunius, w rozmowie ze współpracownikiem dziennika „Siegodnia" poczynił ciekawe rewelacye odnośnie do stanowiska Litwinów na konferencyi brukselskiej w sprawie wileńskiej i nadziei, jakie Litwini w tej konferencyi pokładają.

„Liga Narodów — mówi litewski dyplomata, — pragnie jak najszybszego zlikwidowania konfliktu polsko-litewskiego, uważanego, nie bez zasady, za czynnik, zagrażający pokojowi Europy na wschodzie.

„Na konferencyi w Brukseli Liga chciałaby zastosować arbitraż, należy też przypuszczać, że zechce wywierać pewną presyę na strony zaniteresowane. Członkowie konferencyi będą musieli nie tylko zasadniczo rozstrzygnąć spór o Wilno i ustalić granice, lecz również unormować ostatecznie stosunki polsko-litewskie".

Dr. Zaunius twierdzi, że **Liga Narodów usposobiona jest życzliwie dla Litwy i nie zgodzi się na żądanie Polski przeprowadzenia plebiscytu (?).**

Na zakończenie dyplomata litewski oświadczył, że **Litwini wystąpią w Brukseli z żądaniem wypełnienia traktatu w Suwałkach,** t. j. wycofania się Polaków na linię demarkacyjną Warena—Bastuny. Zażądają również oficyalnego wytłumaczenia z powodu akcyi gen. Żeligowskiego.

Sądząc z tych zapowiedzi, **stanowisko Litwinów nie rokuje pomyślnych rezultatów konferencyi.**

SAX ROHMER. 5

Tragedye greckiej sali.

(Tłom. z angielskiego).

— Pan czmychasz ze wzgardą — zwrócił się do niego Moris Klaw — nie czmychałbyś pan tak pogardliwie, gdybyś pan kiedykolwiek obudził się z krzykiem w pustyni. Z krzykiem ze strachu na widok ociekających dziobów sępich... tej ostatniej strasznej trwogi, jakiej zaznał umysł tego, który tam konał z pragnienia na tem zaklętem miejscu.

Zarówno same słowa, jak i sposób, w jaki były wypowiedziane, przeniknął nas wszystkich dreszczem.

— I cóż to jest — ciągnął dalej niesamowity starzec — jeżeli nie siła odyczna... nazwijmy ją eterem, jeżeli wolicie... która przenosi depesze bez drutu, błyskawice? Jest to olbrzymia płyta czuła, subtelna. Natchnienie, to co się nazywa mieć szczęście lub go nie mieć, wszystko to stanowi jedynie jej odbicie. Ostatnie drgnienie myśli w chwili przedśmiertnej pozostaje odbite na otaczającej atmosferze, niby na płycie fotograficznej. Udało mi się wyszkolić to narzędzie — tutaj uderzył się w czoło — do odtwarzania tych fotografii. Czy pozwoli mi pan, panie Coram, przenocować tu dzisiaj?

Pomimo dziwacznej powierzchowności odczuliśmy w nim wszyscy jakąś potęgę duchową. Poprzez mglistość jego określeń przedarł się ku nam błysk umysłu o olbrzymiej sile i rozciągłości.

— Będę panu niezmiernie wdzięczny za pomoc — odpowiedział mój przyjaciel.

— Niechaj tylko nie przychodzi tu dzisiaj policya — mruczał w dalszym ciągu Moris Klaw — żaden ciężkostopy żandarm z głową przepełnioną myślami trywialnemi niech mi się tu nie plącze, aby zaćmiewać płytę mego negatywu.

— Czy to się da zrobić? — zapytał półgłosem Coram urzędnika policyjnego.

— Jeżeli panu na tem zależy, to policyanci, których obowiązkiem jest pilnowanie, mogą pozostać w sieni.

— Dobrze — mruknął Moris Klaw.

Zwilżył sobie czoło werbeną, niezgrabnie się ukłonił i posuwistemi krokami opuścił grecki pokój.

II.

Moris Klaw zjawił się ponownie wieczorem w towarzystwie uderzająco pięknej brunetki.

— Moja córka, Izys — przedstawił — pomaga mi przy wywoływaniu negatywów.

Ciekawem było zaobserwować natychmiastową zmianę wyrazu twarzy pana Grimsby z policyi. W jednej chwili stał się niezmiernie uprzedzającym. Obaj dyżurujący policyanci zostali w westybulu, zaś Moris Klaw z córką, Grimsby, Coram i ja udaliśmy się do greckiego pokoju. Ciemności rozpraszała tam tylko jedna lampa.

— Wezwałem jubilera, aby zbadał klejnoty w harfie ateńskiej — mówił Coram — przyszło mi bowiem na myśl, że mogły być zastąpione przez fałszywe. Ale nie, są autentyczne.

— Nie — mruczał Klaw — i mnie także przychodziło to na myśl. Czy nikt tutaj nie wchodził w ciągu dnia?

— Grecki pokój był cały czas zamknięty.

— To dobrze, panie Coram.. Niechaj mi nikt nie przeszkadza, dopóki moja córka nie przyjdzie do mnie zrana.

Izys Klaw umieściła czerwoną poduszkę jedwabną na miejscu, na którem leżał uprzednio nieboszczyk.

— Możeby koc i parę poduszek? — zaproponował z niespodzianą uprzejmością Grimsby.

— Nie, dziękuję — brzmiała odpowiedź — te przedmioty wniosłyby z sobą wrażenia postronne. Moja poduszka jest odycznie sterylizowana. „Burza eteru" wywołana ostatniem wstrząśnieniem duchowem Conway'a musi do mego mózgu przedostać się nieskażona. Dobranoc, panowie! Dobrej nocy, Izys!

Oddaliliśmy się, pozostawiając Morisa Klaw na jego posępne czuwanie.

— Mam nadzieję, że pan Klaw zasługuje na bezwzględne zaufanie? — szepnął Coram do detektywa.

— O, niewątpliwie — odpowiedział tamten — W żadnym zresztą razie nie może zrobić szkody. Moi ludzie będą tu przecież czuwali całą noc.

— Czy pan mówi o moim ojcu, panie Grimsby? — odezwał się niespodzianie miękki, przejmujący głos.

Grimsby obejrzał się i napotkał wejrzenie płomiennych czarnych oczu panny Klaw.

— Zapewniam właśnie pana Coram — odpowiedział szybko — że metoda pana Klaw już kilkakrotnie okazywała się skuteczna.

— Kilkakrotnie! — powtórzyła ze wzgardą — czy zdarzył się ten wypadek, aby mu się nie udało?...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Jak ratować oświatę polską na Śląsku Cieszyńskim?

W miesiąc po rozstrzygnięciu Rady ambasadorów o podziale Śląska udała się do krajowego referenta spraw szkolnych, dra Barona, deputacya nauczycielstwa polskiego ze Śląska, aby przedstawić swoje żądania i omówić niektóre postulaty szkolne. Ale znaną jest rzeczą, jak dr Baron ową deputacyę przyjął: oto oświadczył on, że za pięć lat nie będzie ani jednej polskiej szkoły na Śląsku Cieszyńskim.

I proroctwo dra Barona zdaje się sprawdzać, bo oto upłynęło 9 miesięcy od okupowania Śląska przez władze czesko-słowackie, a już część polskiego szkolnictwa na Śląsku zniszczona, i to w najważniejsej cz.ści kraju: w zagłębiu węglowem.

„Robotnik Śląski“ dowiaduje się, że w czeskiem seminaryum nauczycielskiem w Polskiej Ostrawie uczęszcza 41 kandydatów nauczycielskich na wykłady języka polskiego w temże seminaryum. A jasnem przecież jest, ze kandydaci na nauczycieli czeskich nie uczą się języka polskiego z zamiłowaniem do tegoż języka, lub z sympatyi do Polaków (których z głębi duszy nienawidzą), lecz jedynie w tym celu, aby po skończeniu seminaryum otrzymać kwalifikacyę na nauczanie w szkołach polskich.

Rząd czeski działa konsekwentnie i energicznie w kierunku niszczenia szkolnictwa polskiego. Ostatnio w gminach czysto polskich, gdzie czescy komisarze spisowi naliczyli sobie dowolną ilość „Czechosłowaków“ — będą utworzone klasy przy polskich szkołach.

„Robotnik Śląski“ wobec tej rozpaczliwej sytuacyi rzuca następujący plan samopomocy oświatowej polskiej na Śląsku:

Należy utworzyć przy P. S. P. R. Wydział Szkolny i wspólnie z Macierzą szkolną dla Czecho Słowaczyzny wezwać nauczycielstwo polskie do pracy nad uratowaniem śląskiej dziatwy przed zgubnem wynarodowieniem.

Wydział Szkolny P. S. P. R. oraz Macierz szkolna mają zorganizować wspólnie w każdej gminie, w której Polakom zabrano szkoły, wakacyjne kursy szkolne, w których obok rachunków i innych przedmiotów, uczonoby głównie języka polskiego, historyi i geografii. W gminach, gdzie niema gwarancyi bezpieczeństwa, należy zebrać dzieci na kolonię letnią do miejscowości wiejskiej, powierzyć je opiece kilku nauczycieli i tam odbywać z dziatwą regularną naukę szkolną.

„Robotnik Śląski“ zwraca się z apelem do istniejącego na Śląsku związku nauczycieli polskich Tow. Pedagogicznego, do zarządu Macierzy Szkolnej oraz do Polskiego związku szkolnego w Morawskiej Ostrawie, aby jak najrychlej zastanowiły się nad zrealizowaniem tego planu. Albowiem czas nagli — wakacye już niedaleko.

Obalone argumenty „gospodarcze“ Niemców.

Kraków, 21 kwietnia.

Ulubionym obecnie konikiem prasy niemieckiej w sprawie Górnego Śląska jest jego „niepodzielność“. A uzasadnieniem tej niepodzielności, przy zachowaniu której Górny Śląsk „musiałby“ pozostać przy Niemczech, jest rzekoma zależność wszystkich wielkich gałęzi przemysłu górnośląskiego zarówno od niemieckich źródeł surowców i niemieckiego systemu komunikacyi, jak od niemieckich rynków zbytu. Te właśnie kłamstwa niemieckie obala memoryał wypracowany z początkiem roku bież. przez słynny **„Instytut Solway“** w Brukseli, najwyższą powagę w dziedzinie nauk społeczno-politycznych, obecnie niejako „eksperta“ Rady Najwyższej w Paryżu. Memoryał ten, rozważając kwestyę, czy „rozwód“ gospodarczy pomiędzy Niemcami a Górnym Śląskiem jest możliwy i jakie pociągnie za sobą konsekwencye, tak przechodzi kolejno wszystkie najważniejsze gałęzie wielkiego przemysłu górnośląskiego:

W sprawie węgla, opierając się **na pracach niemieckich** (Dr. Dietriech „Oberschlesien“, Breslau 1920, oraz dr. J. Ritter von Renauld: „Der Berg- und die Huettenindustrie von Oberschlesien“, Stuttgart 1900), oraz na półurzędowym memoryale „Upper-Silesia“, wydanym w roku 1920 przez angielski „H. M. Stationnary Office“, memoryał dowodzi z powodzeniem, że **o ile chodzi o węgiel, to „Śląsk Górny może być odebrany Niemcom i oddany Polsce**, co nie wywoła zaburzeń w naturalnych rynkach zbytu węgla śląskiego“.

Co do **przemysłu żelaznego**, to memoryał — znów **opierając się na źródłach niemieckich** — dowodzi, że **„przemysł żelazny na Górnym Śląsku nie jest w stanie zależności od Niemiec.** Zmiana granicy politycznej nie wywoła „żadnej zmiany“ zarówno w dostawie węgla, jak i rudy, która dowożona jest przeważnie z zagranicy. Na 1,234.000 tony rudy, jakie wielkie piece spożyły w roku 1912, tylko 253.000 ton (jedna piąta) było pochodzenia miejscowego. Reszta była **dowieziona z Polski, z Rosyi**, ze Szwecyi i ze Styryi.

Co do cynku opinia memoryału jest bardzo podobna. Choć na Śląsk Górny przypadało 63 procent ogólnej produkcyi cynku w Niemczech (170.000 ton na 269.000), to jednak Niemcy eksportowały przed wojną 130.000 ton rocznie, czyli brakłoby im tylko 40.000 ton. Ale nie należy zapominać, że i spożycie zewnętrzne musi się zmniejszyć, ze względu na utratę Alzacyi i Lotaryngii, oraz prowincyi polskich. W rezultacie **także gdy idzie o cynk oddanie Górnego Śląska Polsce żadnego zaburzenia w życiu gospodarczem Niemiec nie wywoła.**

W dziedzinie rolnictwa Śląsk Górny „wystarcza sam sobie“ — powiada memoryał, nie zupełnie słusznie. **Co do mięsa, to Górny Śląsk zależy głównie od dowozu z Polski.** Jednych tylko wieprzy Górny Śląsk otrzymał z Polski w 1913 roku 160.000 sztuk.

Mówiąc **o lasach i o spożyciu drzewa**, na Górnym Śląsku, memoryał stwierdza, że lasy górnośląskie wynosiły przed wojną 2,5 procent ogółu lasów niemieckich (347.618 ha na 14,223.000 ha), ale pomimo swej poważnej produkcyi drzewa, wynoszącej półtora miliona metrów sześciennych rocznie, Górny Śląsk sam sobie nie wystarcza. Jedne tylko kopalnie zużywają milion metrów sześciennych rocznie, to też n. p. w roku 1917 dowieziono z zagranicy drzewa, większość z Polski, a **z Niemiec zaledwie 10 procent.** „Widzimy tu nowy węzeł pomiędzy Górnym Śląskiem a Polską“ — konkluduje memoryał.

Te wywody memoryału odbierają Niemcom ostatnie argumenta. Pozostaje im już tylko „straszenie“ koalicyi, że w razie utraty Górnego Śląska Niemcy nie będą zdolne do wypłaty odszkodowania. Tego straszaka memoryał, niestety, nie odpiera, a przeciwnie raczej go popiera. Ale, dzięki Bogu, w tej dziedzinie istnieją inne źródła i inne argumenty, przekonywujące dowodnie, że Niemcy nie są tak „ubogie“, za jakie nagle zapragnęły uchodzić.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

„Brzydki Ferrante“.

Komedya w 3 aktach Sabatiniego Lopeza.
(Występ Karola Adwentowicza).

Mądra brzydota bywa niekiedy przywilejem. W połączeniu z energią i wolą wytwarza nieocenione dane: samowiedzę, że się nie ma nic do stracenia a wszystko do zyskania. Jak pod pokrywką dobrowolnie przybranej głupoty, człowiek głębokie osiąga cele, nieprzystępne dla powierzchownego pyszałka, tak niedobrowolna, ale z wady fizycznej przemieniona w wartość życiową szpetność, staje się czasami bezpieczną osłoną, pod którą, jak za stalową zbroją, można potykać się z życiem — z dużemi szansami zwycięstwa.

Natura, obdarzając Ferranta rysami groteskowej brzydoty, wiedziała co czyni dla swego ulubieńca. Dzięki swej brzydocie, wykluczającej normalne tory działania, przeniknął on wcześniej tajemnicę powodzenia: postanowił zostać silnym, zanim zapragnie stać się pięknym. Siła w nowożytnem znaczeniu — to pieniądz. Ferrante młodość swą poświęca na zdobycie tej niezbędnej podstawy, która daje pewność siebie. Teraz może sięgać po piękno, którem jest miłość. A czemże jest miłość, jak nie suggestyą. Ropucha mówi o miłości ropusze, a tem samem znajduje ją i czyni piękną. Suggestya — to wola. A wola to doskonała równowaga duchowa.

Ferrante jest brzydkim i mądrym, czyli posiada dwa pierwszorzędne atuty do zdobycia wielu radości życia, nie płacąc za nie nudą i przesytem. Dlatego z chwilą, gdy poznajemy tego czterdziestoparoletniego człowieka, którego brzydota i ubóstwo zdawało się skazywać jak nędznego robaka, do zdeptania przez życie, jest on panem siebie i życia, — które bywa potworem, ale glinianym, gdy dłoń silna i twórcza umie mu nadać pożądane kształty.

Ferrante jest bankierem, a to znaczy tyle co dyplomatą. Zawodem jego kłamstwo, które podniósł do wysokości sztuki. Jest tak mądrym, czuje się tak silnym, że może sobie pozwolić nawet na uczciwość, jako najwyższy wyraz zbytku, oraz na mówienie prawdy w oczy, ponieważ wie, że nikt mu nie uwierzy. Szermuje więc cudownie i błyska przed oczyma podwójną swą bronią: kłamstwem i wesołością. Zdobywa bez trudu kobiety, ponieważ mu na nich nie zależy, wyprowadza w pole przyjaciół i zachowuje ich nadal, gdyż nie korzysta z rezultatów swego sportu. Raz tylko zagroziło mu załamanie się życiowe: gdy wyszedł po za siebie i wobec pełnego prostoty i szczerości dziewczęcia, — w którem doświadczonem okiem ujrzał ukryty skarb — przemówił równie prostemi i szczeremi słowy, nie wahając się ukazać — tylko człowiekiem. To zawsze najwyższe ryzyko — i Ferrante byłby przegrał stawkę — gdyby cudowna intuicya gracza życiowego nie narzuciła mu w tejże chwili najskuteczniejszej maski — samoironii. Wrażliwa dusza prawdziwie czystej kobiety nie zniesie nigdy tej formy dumnego cierpienia, które się wyraża śmiechem nad sobą, — musi podać rękę pomocną dla złagodzenia bólu — i bodaj, że nic tu już więcej nie trzeba. Ferrante, znawca ludzi, w lot się w tem oryentuje — i odrzuca przedrzeźniające go zwierciadło, ukazujące mu rysy Ezopa. Już mu ono nie zaszkodzi. Miłość stanęła na jego progu — jedno lekkie dotknięcie i odczaruje potwora. Brzydota, której się więcej nie widzi, opadnie jak skóra wężowa: Ferrante stanie się pięknym.

Subtelna ta komedya nie ma prawie akcyi, powab jej leży w dyalogu, lotnym i mieniącym się błyskami niepowszedniej umysłowości. Sytuacye układają się naturalnie i swobodnie na tle codziennego życia, bez innych wypadków, nad te, które rozgrywają się w duszy. Zarzutem, który możnaby postawić budowie komedyi, jest nieco zbyt krótki, jakby ucięty akt trzeci, po zawikłaniach drugiego, który zdawał się obiecywać większe bogactwo zewnętrzne treści. Ale zwięzłość i wstrzemięźliwość sceniczna jest zarzutem, który tak rzadko zdarza się wysunąć w sztuce — że już choćby dla zasady nie wypadło go zbytnio podtrzymywać.

Brzydkiego Ferrante może p. Adwentowicz zaliczyć stanowczo do swych najlepszych ról. Artysta w ciągu swej gościny przypomniał nam bardzo szeroką skalę swego talentu, od „Tańca śmierci“, „Don Juana“, „Hamleta“, aż po obecną kreacyę. Samo zestawienie tak krańcowo odrębnych typów postawionych w sposób wysoce indywidualny musi wzbudzić podziw i szczere, głębokie uznanie dla talentu i wciąż pogłębiającej go pracy znakomitego artysty. Jego Ferrante miał werwę, życie, zmysł satyryczny i ciepło uczucia, — nigdy się nie narzucał, a zawsze zniewalał.

Obie partnerki znalazł zresztą odpowiednio sharmonizowane i dostrojone do tonu komedyi. Pani Armida, piękna lalka, żyjąca ukrytemi sensacyami miłosnemi pod płaszczykiem poprawności towarzyskiej i małżeńskiej, w interpretacyi p. Bednarzewskiej oddychała pełnią beztroskliwej i zadowolonej z siebie kobiecości, w atmosferze życiowej wygody i uprawnionego flirtu. Scenę z Ferrantem w roli uwodziciela, — jaką ten przyjął na siebie wskutek zakładu z przyjacielem, — odegrała niezawodnemi w

KINEMATOGRAF.

Sensacyjna rozprawa

MORDERSTWO W KAPUŚCIE.

(Dokończenie rozprawy).

Po świetnych wywodach prokuratora, które podaliśmy we wczorajszym numerze „Gońca" — zabrał głos znakomity obrońca karny, mecenas d. Cornyrobisz.

Nestor naszej palestry — obrońca z urzędu oskarżonego mordercy babki kościelnej — zaczął swe przemówienie w te słowa.

Obrońca: Zdumienie głos mi odebrało!..

Przewodniczący (przerywa): Panie mecenasie! odbierać głos mogę tylko ja! (z lekką złośliwością) Ponieważ to dotychczas nie nastąpiło — proszę mówić dalej!..

Obrońca (z ukłonem): A więc dobrze!... Powiedzmy tedy: Zdumienie odebrało mi przytomność!...

Głos z galeryi: To każ się pan zawiesić do Piltza!..

Obrońca. Gdybym miał oczy zamknięte i nie widział przed sobą tej zacnej, dobrodusznej twarzy pana prokuratora, tych jego oczu naiwnych i dziecięcych..

Głos: Co? oczu cielęcych?

Obrońca (silnym głosem): Powiedziałem dziecięcych nie „cielęcych"!.. — mógłbym nabrać przekonania, że przemawia jakiś potwór krwi chciwy, jakiś demon zniszczenia, który poprzysiągł śmierć i zgubę nieszczęśliwemu, a niewinnemu memu klientowi!... A przecież pan prokurator taki zły nie jest!.. Nieprawdaż panie prokuratorze, że pan nie jesteś zły?

Prokurator: Jestem zły i proszę mnie nie zaczepiać.

Obrońca: A ja — nie wierzę.

Prokurator (pod nosem): No to się pan przekona.

Obrońca. Nie wierzcie, panowie przysięgli!.., I pan prokurator jest także człowiekiem.

Prokurator (z ironią): Dziękuję panu!..

Obrońca: Ten prokurator, ten człowiek, powiedzmy cieszy się tem samem słońcem co my, ten człowiek pije zrana kawę, jak my, a wieczorem piwo u Wenzla jak niektórzy..

Przewodniczący: Za pozwoleniem, panie mecenasie! Do czego to wszystko prowadzi? Co ma kawa lub piwo z pańską obroną? Proszę się trzymać w granicach swego mandatu jako obrońcy.

Obrońca: Dobrze! Otóż ten człowiek poczciwy i gołębiego serca zapałał dziwną, a dla mnie niewytłumaczoną nienawiścią do mojego klienta. Nie moją rzeczą badać stan psychiczny i jego zmiany u tego łagodnego człowieka!... O jednem mogę zapewnić: Pan prokurator zawiesił nad głową podsądnego miecz Damoklesa — na włosku. Mojem staraniem będzie, by ten włosek zamienił się w linę stalową. Niech ją pan prokurator przegryzie, jeżeli ma dobre zęby!... (Mała pauza, obrońca wychyla szklankę wody).

Panowie przysięgli!.. Pan prokurator zarzuca cały szereg najstraszliwszych zbrodni memu klientowi. Przejdźmy je po kolei i obalmy tak, jak wicher obala domek z kart!..

Zacznę od końca!..

Przewodniczący. O! tak! to najlepiej!

Obrońca: Panowie przysięgli! Pan prokurator się wyraził, że w zagadkowy sposób zeszłej ze świata śp. babki kościelnej — zginął cały szereg przyszłych pokoleń, które ewentualnie na świat mogła wydać!..

Piękny zaiste, ślicznie skonstruowany frazes, ale — niestety!.. tylko frazes!.. Pozwalam sobie zapytać pana prokuratora, czy sam osobiście przyczyniłby się do pomnożenia tych opłakiwanych przez siebie pokoleń, czy współdziałałby razem z tą babką kościelną w nadmienionym kierunku? Nie!.. Cóżby to za pokolenie było, których ojcem prokurator, a matką — babka kościelna!.. Nie, ta babka nie mogła się więcej potomstwa spodziewać! Była uschniętem, nieurodzajnem drzewem, które zostało wykarczowane!.., I słusznie!.. Jeżeli to zrobił mój klient — to dobrze zrobił.

Przewodniczący: To niesłychane wywody.

Obrońca: A jeżeli tego nie zrobił, to jeszcze lepiej zrobił!.. Babka skończyła swój tułaczy żywot na polu obsadzonem kapustą; podkreślam **kapustą**, własnością księdza proboszcza, podkreślam **proboszcza**, a więc jak stwierdza p. prokurator — na ziemi niejako poświęcanej — podkreślam **poświęcanej!** A więc wszystko w porządku: Babka należała do kościoła, kapusta należała do kościoła. Umarła więc na ziemi niejako poświęcanej, podkreślam **poświęcanej!.**

O ile zacny ksiądz proboszcz — a znam tę wzniosłą duszę! — o ile ksiądz proboszcz nie będzie sobie rościł pretensyi cywilnych o zgniecioną kapustę — to wina mego klienta spada do minimum. Co więcej! powiedziałbym urasta do rozmiarów bohaterstwa. Obwiniony Krzysztof usunął bezużyteczne indywiduum, usunął je w sposób łagodny (bo takiej starej babie nie trzeba było wiele), rozświecił nad nią w tej kapuście aureolę męczeństwa, która z pewnością tak prędko nie zagaśnie!.. Panowie przysięgli!.. Krzysztof to nie zbrodniarz, to człowiek zasługi!... Uczcijcie go jednomyślnym werdyktem uwalniającym.

(Obrońca odbiera gratulacye — prokurator się żżyma).

* * * * * * * * * * * * *

Jesteśmy w tem szczęśliwem położeniu, że „my pierwsi" dzięki znakomitemu naszemu reporterowi — możemy jeszcze dziś podać wyrok w sensacyjnej sprawie skrytobójczego morderstwa w kapuście.

Oskarżony Krzysztof został na podstawie werdyktu przysięgłych skazany na 3 lata ciężkiego więzienia obostrzonego ciemnicą z twardem łożem i rozstrzelaniem w każdą rocznicę popełnionego czynu. **Kruk.**

---

swem konwencyonalizmie środkami z całym wdziękiem nieodpowiedzialności kobiecej, która ulega nieodpartej ciekawości zmysłowej.

Postać Cecylii pupilki Ferranta, odtworzyła p. Hańska w sposób bardzo szczęśliwy, uwydatniając młodzieńczy powab i naturalność dziewczęcia. Cecylia jest uczenicą konserwatoryum i marzy o karyerze śpiewaczki operowej. Bardziej jednak, niż osobista ambicya, kieruje nią chęć zdobycia niezależnego bytu dla siebie i starego ojca. Pełna taktu i uroku, ma ułożenie panienki z dobrego domu, a jej dziewczęca wesołość jest jakby zawoalowana nieuchwytną mgłą smutku sierocej doli. Wobec tego wcale nie dziwnem staje się fiasco jej pierwszego wystąpu na scenie. Ma głos i urodę, lecz brak jej warunków decydujących o powodzeniu: temperamentu i lekkomyślności. P. Hańska pojęła trafnie i ślicznie oddała prostotę i szczerość dziewczyny, grą jej pełna rezerwy i subtelnej wrażliwości objęła całą tę skromną gamę skupionych uczuć, bez jednego fałszywego tonu.

P. Nowacki jako piękny adwokat Bartesi, reprezentował swobodnie zakochanego w sobie Narcyza, ze wszystkiemi względami, należnemi szanującemu się dandy i przezornemu karyerowiczowi.

Cavaliero Trombini, niepoprawny stary idealista i totumfacki Wolności, w grze p. Miarczyńskiego zyskał właciwy zarys charakterystyczny, a drobny swój epizodzik zaakcentował poczuciem godności, bez popadnięcia w tak łatwą szarżę.

Poprawnym w stosunku do mało dla siebie właściwej roli, wyprowadzonego w pole męża pięknej Armidy, był p. Szymański.

Reszta drugoplanowych figur, zaledwie przesuniętych przez scenę, obsadzona została bez zarzutu. **E. L.**

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Św. Sotera m.

Wschód słońca: 5·34.

Zachód słońca: 7·44.

Długość dnia: 14·10.

Piątek **22** Kwietnia

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Piątek: „Hamlet"
Sobota: „Brzydki i Ferrante".
Niedziela popoł.: „Don Juan".
Wieczór: „Orlątko".

TEATR „BAGATELA"

Piątek: „Panna Maliczewska".
Sobota: „Panna Maliczewska".
Niedziela popoł.: „Niespodzianki rozwodowe"
Wieczór: „Niespodzianki rozwodowe"

TEATR POWSZECHNY

Piątek: „Faworyt"
Sobota: „Ciężkie czasy"
Niedziela popoł.: „Królowa przedmieścia"
Wieczór: „Za dawnych dobrych czasów".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Piątek: „Gwiazda Kaukazu".
Sobota: „Tajemnicza dama"
Niedziela popoł.: „Tajemnicza dama".
Wieczór: „Tajemnicza dama".

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów.

Sobota. Karol H. Rostworowski: „Rozwój idei religijnej" cz. IV: Politeizm.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY LINIA A—B. L. 39).

Sobota. prof. dr Józ. Reiss: „Programy koncertowe, ich krytyka i reforma" z ilustr muz.

Nadanie ziemi inwalidom.

Dnia 17 bm. odbyło się posiedzenie Rady głównej Towarzystwa Zagród dla Inwalidów im. Tad. Kościuszki — pod przewodnictwem Mikołaja hr. Reja na którem przystąpiono wreszcie do nadania ziemi (po 8—10 morgów) a to 10 inwalidom w Gajach powiat lwowski w majątku Ks. Sapieżyny, dalej 3 inwalidom na gruntach darowanych przez hr Mikołaja Reya w Dolinianskiem powiat Rohatyn, wreszcie jednemu w majątku hr. Brunickiej w Limanowej. Razem więc obdzielono ziemią 14 inwalidów. Pozatem udzielono pożyczki i zapomogi 4 kandydatom, najwyższa do wysokości 52.000 marek na sklepy, zagospodarowanie się etc., oraz przyznano jednemu ciemnemu inwalidzie 44.000 marek na zakupno budulca dla wystawienia domu. Przy tej sposobności Rada główna apeluje do społeczeństwa zwłaszcza do sfer ziemiańskich, duchownych i do miast, aby akcyę Towarzystwa nie posiadającego dostatecznych środków w ziemi i pieniądzach poparły, a to przez zasiłki finansowe, darowizny ziemi i spieszne przewłaszczenie darowanych gruntów na rzecz Towarzystwa. (Siedziba Towarzystwa Basztowa L. 10).

O ludowe szkoły rolnicze w Małopolsce.

Z inicyatywy inspektoratu szkół rolniczych odbyła się w dniu 15 bm.. w „małopolskiem towarzystwie rolniczem" konferencya pod przewodnictwem prof. Zachary w sprawie uruchomienia szkół rolniczych w zachodniej Małopolsce. Przybyli przedstawiciele powiatów: Wadowice, Łańcut, Limanowa Gorlice, Nowy Sącz; z „małopolskiego towarzystwa rolniczego" wziął udział wiceprezes Jura. W kilkugodzinnej dyskusyi oświetlono wszystkie trudności organizowania szkolnictwa rolniczego w obecnych warunkach i omówiono sposoby prowadzące do rychłego realizowania tej palącej sprawy.

Po dyskusyi uchwalono rezolucyę, w której zebrani domagają się jak najrychlejszego **wydania rozporządzeń wykonawczych do ustawy** z dnia 9 lipca 1920 **o szkołach rolniczych,** oraz rezolucyę następującą. w sprawie dotychczasowych wkładów powiatów na istniejące już **szkoły rolnicze ludowe** bądź też zaofiarowanych majątków na szkoły, konferencya stoi na stanowisku, iż **dotychczasowy majątek jest własnością powiatu** i majątkiem, z którym powiat przychodzi do uruchomienia szkoły **w myśl obowiązującej ustawy.** Przedstawiciele powiatów oświadczają, iż majątki te uważają za własność powiatów, której obowiązani są bronić i praw własności powiatów bronić będą stanowczo i bezwzględnie. Uchwalono w najbliższym czasie wysłać do Warszawy delegacyę, która przedstawi w tej sprawie postulaty ludności rolniczej i powiatów w ministerstwie rolnictwa.

„Neue Freie Presse" o ludowcach w Polsce.

„Neue Freie Presse", omawiając obecne stosunki w Polsce powiada, że fałszywą jest opinia jakoby Polska była państwem szlacheckiem, albowiem stronnictwo ludowe skutkiem zawarcia pokoju wysunęło się na pierwszy plan jako partya, podtrzymująca dziś państwo, a w niem najwybitniejszymi mężami są obecnie Witoś i Dąbski. Cytując niektóre ustępy z mowy p. Dąbskiego o zagospodarowaniu ziem wschodnich, wypowiedziane na kongresie krakowskim, podziwia autor zmysł polityczny, z którym ludowcy starają się rozwiązać „głód ziemi", zakorzeniony w duszy każdego drobnego rolnika. Autor sądzi, że ta droga jest nietylko wzmacnianiem stanowiska ich na wewnątrz, ale także i zadatkiem utrzymania nadal steru w sprawach państwowych.

Prasa polska w Ameryce.

Prasa polska w Stanach Zjednoczonych Półn. Ameryki rozwija się bujnie. Obecnie ukazuje się tam 19 dzienników i 58 tygodników polskich, razem pism 77.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj „Hamlet" który stale wypełnia widownię. Powtórzony będzie w poniedziałek 25. Jutro „Brzydki Ferrante" S. Lopeza, którego obecne wznowienie tak gorąco przyjęte zostało przez krytykę i publiczność. W niedzielę po południu „Don Juan" z p. Adwentowiczem w roli tyt., wieczorem „Orlątko" po raz 48 z p. Białkowskim.

Z TEATRU „BAGATELA". „Panna Maliczewska" Zapolskiej powtórzona będzie dzisiaj i jutro a następnie w poniedziałek.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś stale wypełniający widownię „Faworyt", jutro premiera wybornej komedyi satyrycznej Bałuckiego, po raz pierwszy wystawionej w Krakowie satyry pt. „Ciężkie czasy". W niedzielę popołudniu ulubiona „Królowa przedmieścia" a wieczorem wznowienie 41 razy w tym sezonie granej operetki pt. „Za dawnych dobrych czasów".

Z TEATRU „NOWOŚCI". „Błękitny mazur" operetka F. Lehara wchodzi na repertuar we wtorek 26 bm. W operetce wystąpią po raz pierwszy znakomici tancerze Leokadya i Józef Ciesielscy, którzy odtańczą w akcie pierwszym „Kujawiaka", w akcie trzecim „Mazura".

21 KONCERT SYMFONICZNY, który odbędzie się w najbliższą niedzielę w teatrze im. J. Słowackiego obudził duże zainteresowanie ze względu na wspaniały program nieśmiertelnych dzieł Beethovenowskich: Uwertury Leonory III, 7-mej Symfonii i Koncertu D-dur, który wykona L. Hakowska z Warszawy. Koncert ten powtórzony nie będzie. Dyryguje B. Walewski.

(Kr.) KONCERT KRAKOWSKIEGO „ECHA". Świetnie rozwijające się a dziś bezsprzecznie do pierwszych w Polsce liczone „Echo", wybrało się pod przewodnictwem swej Dyrekcyi w gościnę do Częstochowy. Koncert urządzony tamże w dniu 4 kwietnia br. w sali „Teatru paryskiego" — przyniósł pełny a zasłużony triumf dzielnej artystycznej drużynie. Był to wspaniały a barwny przegląd wielkiej pieśni polskiej. Owacyjnie przyjmowany Chór „Echa" odśpiewał prześlicznie utwory Żeleńskiego, Nowowiejskiego, Moniuszki i innych mistrzów tonów, przyczem szczególniej odznaczyły się dźwięczne tenory i metaliczne poważne basy. Zespół zaleca się nadzwyczajną czystością brzmienia i pewnością siebie godną podniesienia zwłaszcza przy trudnym repertuarze, w jakim wystąpił. Solistą wieczoru był p. Cichoń wyborny tenor liryczny, który odśpiewał szereg pieśni. Atoli prawdzi-

Rada Nadzorcza i Dyrekcya Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie uwiadamiają o śmierci ś. p.

Józefa z Kurozwęk Męcińskiego

Prezesa Towarzystwa

który zasnął w Panu w dniu 19 kwietnia 1921 r. w Andrychowie.

Należąc do zarządu Towarzystwa od roku 1870, a stojąc na jego czele jako Prezes od roku 1897, brał ś. p. Zmarły wybitny udział w pracy nad jego rozwojem, poświęcając instytucyi naszej wybitne zdolności, wielką obowiązkowość i długoletnie doświadczenie, którymi to przymiotami wcześnie już zajaśniał w życiu publicznem, jak również niestrudzoną pracę, w której wytrwał aż do ostatnich prawie chwil swojego czynnego żywota.

Zasługi ś. p. Zmarłego dla Towarzystwa i działalność związaną z długim szeregiem lat pomyślnego jego rozwoju zachowamy zawsze w wdzięcznej pamięci.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek dnia 26 b. m. o godzinie 9 rano w kościele św. Floryana.

wą „Królową koncertu“ była młoda a świetna już dziś śpiewaczka pna Aga Fontana. Ciepło uczucie i szczery liryzm ujawnia się w tej niepospolitej indywidualności artystycznej, którym to zaletom najświetniejszy dała wyraz odśpiewaniem „Snu“ Noskowskiego i Walewskiego „Już się do snu kładzie...“ Solistom do śpiewu akompaniował świetnie dzielny dyrygent „Echa“ dyr. B. Wallek-Walewski.

W DOMU OFICERA POLSKIEGO YMCA ul. Lubicz 16 odbędzie się w sobotę dnia 23 bm o godz. 8 wieczór popis uczenic i uczniów kursu gimnastyki amerykańskiej prowadzonej przez YMCA w sezonie zimowym.

Z TOW. PRZYJACIÓŁ FRANCYI W KRAKOWIE. Dziś przybywa do Krakowa ks. Jan Desgranges, kanonik z Limoges, słynny działacz społeczny i wybitny mowca. Wypowie on dwa odczyty w Krakowie, w niedzielę i w poniedziałek (24 i 25 bm.) w sali Kopernika Uniwersytetu o godzinie 7. Bilety można nabywać przy wstępie na salę po 10 marek od osoby; młodzież gimnazyów i wyższych uczelni płaci 5 marek. Przedmiotem odczytu będzie: „Katolicy francuscy i ich wpływ społeczny“.

ZJAZD ZWIĄZKU STRZELECKIEGO. Zarząd okręgowy krakowski Związku Strzeleckiego podaje do wiadomości, że w dniu 24 kwietnia br. odbędzie się w lokalu komendy okręgu krakowskiego Zw. Strz. (Floryańska 53) o godz. 12 Zjazd okręgowy upełnomocnionych delegatów.

WIEC WSZYSTKICH PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH. Mnożnik dla pracowników państwowych został odrzucony dla Krakowa, Lwowa i innych miejscowości będących w II klasie dodatku drożyźnianego. W tej sprawie zwołuje Narodowa Partya Robotnicza wiec wszystkich pracowników państwowych na dzień 22 kwietnia (piątek) o godz. 6·30 wieczór w sali Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego Pl. Szczepański 8, II. p. Jawcie się wszyscy solidarnie i złóżcie energiczny protest i postawcie odpowiednie żądania.

WYSTAWA ZDOBNICZA. Niezwykłem powodzeniem ciesząca się wystawa zdobnictwa ludowego w Miej. Muzeum przemysłowem im. dra A. Baranieckiego, Smoleńsk 9, I. p., przedłużoną zostaje do dnia 30 bm.

(T) **ECHA WŁAMANIA DO GARBARNI LUDWINOWSKIEJ.** Jak już donosiliśmy nieznani sprawcy dokonali dnia 16 bm. śmiałego włamania do magazynu skór w garbarni w Ludwinowie. Włamywacze dostali się do magazynu przez sąsiedni dom, od strony którego wybili otwór w ścianie magazynu, z którego zabrali 102 sztuk skór cielęcych wartości 74200 marek oraz 500 sztuk jaj wartości 4000 marek. Onegdaj wyśledził insp. polic. Kaczor sprawców kradzieży. Są nimi: Antoni Szostak lat 19 i Władysław Czerny lat 17. Skradzione skóry z których każda przedstawiała wartość 700 marek, sprzedawali sprawcy po 50 i 100 marek handlarzowi mąki Wolfowi Hirschprungowi w Podgórzu. Narazie zdołano odebrać 80 skór. Szostaka i Czernego aresztowano i odstawiono „pod Telegraf“.

(T) **UJĘCIE ZŁODZIEJKI.** Wczoraj aresztowała tut. policya 27-letnią służącą Maryę Pietrugę z Sukiennik, która w kilka dni po wstąpieniu do służby okradła swą pracodawczynię p. N. Partyńską w Chrzanowie z garderoby poczem zbiegła. Wczoraj dopiero rozpoznano ją i aresztowano.

—oOo—

Czeladnicy szewscy — milionerami.

Komisya cennikowa majstrów szewskich otrzymała od Związku robotników przemysłu skórnego w Polsce pismo, w którem czeladnicy stawiają żądania przeszło 100-procentowych podwyżek, grożąc w przeciwnym razie strajkiem.

W razie przyjęcia tych nowych żądań cennikowych, krajacz zarabiałby miesięcznie około 25 tysięcy marek, zaś akordowy czeladnik do spodów 10—11 tysięcy marek tygodniowo, czyli miesięcznie około 45 tysięcy marek. Przyznać trzeba, że takich zarobków nie ma dziś nawet żaden inny rzemieślnik, pomijając to, że w innych rzemiosłach jest mniej sposobności do uprawiania t. zw. fuszerki.

W tych warunkach robota pary butów kosztowałaby około 2 tysięcy marek, a jeśli do tego dodamy zarobek majstra, który musi opłacić lokal, podatki i t. p., dalej cenę samego materyału, — to para bucików wypadłaby na jakie 8—10 tysięcy marek i to w czasie, gdy w dziedzinie obuwia objawia się wybitna tendencya zniżkowa.

Olbrzymie fabryki obuwia w Kongresówce, Czechach i Niemczech mają nagromadzone zapasy towaru na eksport. Już dzisiaj można buciki kupić w każdej grajzlerni i konkurencya staje się dla rękodzieła coraz trudniejsza. U rzemieślników panuje zastój, publiczność odwołuje zamówienia z powodu spadku cen obuwia fabrycznego. Jeśli ręczna robota podrożeje, nikt nie kupi obuwia u szewca, mając gotowe fabryczne po znacznie niższej cenie. Wtedy zamkną warsztaty rzemieślnicy, a czeladnik będzie strajkował z konieczności. Jest rzeczą wysoce prawdopodobną, że do strajku pchają agitatorzy, płatni przez fabryki dla ułatwienia sobie zbytu.

—oOo—

Kradzież 75000 samochodów.

Wszystko, co amerykańskie, dzieje się na wielką skalę, nawet gdy dzieje się to na ziemi francuskiej i gdy chodzi o kradzieże. Według sprawozdania wiceministra Plaisanta — z materyałów wojennych, sprowadzonych przez armię Stanów Zjednoczonych podczas wojny do Francyi, a następnie sprzedanych rządowi francuskiemu za 400 milionów franków, **zginęła 75.000 samochdów,** wówczas, gdy materyały te znajdowały się jeszcze pod zarządem amerykańskim.

Śledztwo wykazało, że samochody te sprzedawane były za bezcen przez rozmaitych podejrzanych pośredników handlarzom, którzy odsprzedawali je natychmiast z ogromnym zyskiem. Stwierdzono również, że ze składu amerykańskiego w Gievres znikały w ten sam sposób naprzykład wanny kąpielowe, sprzedawane po 100 franków, a w kilka dni potem te same wanny sprzedawane były w Paryżu po 1.180 franków.

TELEGRAMY.

Powrót misyi Filipowicza z Rosyi.

(PAT) **Warszawa**, 21 kwietnia.

Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Na depeszę podsekretarza stanu Dąbrowskiego wysłaną przed paru dniami w sprawie biskupa Łozińskiego oraz pozostałych w Rosyi członków misyi Filipowicza i Zielińskiego, nadeszła odpowiedź z Rygi: Ksiądz biskup Łoziński i członkowie misyi według oświadczenia Ganeckiego zostali zatrzymani przez władze sowieckie na skutek zatrzymania przez władze polskie p. Makowskiego, Zbikowskiego i innych. Ponieważ w odniesieniu do tych ostatnich rząd polski spełnił przyjęte na siebie zobowiązania, więźniowie polscy mają być **niezwłocznie wysłani**, prawdopodobnie na Rygę. Z Mińska od pułkownika Hempla, prezesa komisyi rozjemczej otrzymał podsekretarz stanu wiadomość, że w myśl danych mu zleceń poruszył z p. Ignatowem, prezesem delegacyi sowieckiej, który bawi w Mińsku, sprawę konieczności natychmiastowego zwolnienia do Polski biskupa Łozińskiego i członków misyi. P. Ignatow zaraz zniósł się z Cziczerinem. Według wiadomości z Mińska, biskup Łoziński znajduje się w Butyrkach i ma być w najbliższym czasie zwolniony.

Wyjazd min. Sapiehy do Rzymu i Paryża.

Warszawa. (East Express) Według informacyj prasy, termin wyjazdu min. spraw zagranicznych Sapiehy wyznaczono ostatecznie na poniedziałek 25 kwietnia. **Min. Sapieha wyjeżdża do Rzymu, a następnie do Paryża,** gdzie pozostanie przez cały czas obrad nad sprawą Górnego Śląska.

Bolszewicy formują armię litewską.

Baranowicze (Russpress). Z Mińska donoszą, że **bolszewicy zorganizowali w Smoleńsku litewską armię komunistyczną,** składającą się z 8.000 bagnetów i szabel. Jednocześnie komuniści formują białoruską armię komunistyczną, dla której zmobilizowali już 16.000 ludzi.

Zawiedzione nadzieje.

Rewel (Russpress). Z Moskwy donoszą ze źródeł zupełnie pewnych, że **bolszewicy pokładali ogromne nadzieje na rezultatach ruchu komunistycznego w Niemczech,** podczas których komisaryat spraw zagranicznych w Moskwie pracował bez przerwy 24 godzin, zmieniając trzykrotnie pracowników. Cziczerin przychodził do komisaryatu o godzinie 7 rano i wychodził o godzinie 3 w nocy.

Koncentracya wojsk sowieckich w Briańsku.

Stołbce (Russpress). Nadeszła tu wiadomość, że **bolszewicy koncentrują swoje wojska w Briańsku,** gdzie ogłosili stan oblężenia. O 10 wiorst od miasta bolszewicy kopią okopy i ustawiają armaty.

Wszechsłowiańskie majaki Kramarza.

Praga. (PAT) „28 październik“ zamieszcza interwiew z Drem Kramarzem, który uważa za najważniejszy cel Słowiańszczyzny utworzenie wszechsłowiańskiej konferencyi. Nowa Rosya będzie Rosyą agrarną i demokratyczną. Mała koalicya jest na razie tylko surogatem przyszłej konfederacyi, na której czele stać będzie silna i wielka Rosya. Wszechsłowiańska konfederacya będzie najskuteczniejszym środkiem przeciwko wszelkim próbom powrotu Habsburgów. Dr Kramarz oświadczył w końcu, że gdyby legioniści czescy dokończyli swojego dzieła na Sybirze, Rosya mogłaby być reprezentowaną na konferencyi pokojowej, a sprzymierzeni oszczędziliby sobie wiele spraw.

Strejk rolny na Słowaczyźnie

Praga. (PAT) „Lidowe Nowiny“ donoszą z Preszburga, że strejk robotników rolnych w najbliższych dnisch się zakończy. Właściciele dóbr oświadczyli, że gotowi są podjąć rokowania z robotnikami. Minister opieki społecznej Gruber, który bawi obecnie na Słowaczyźnie, oświadczył delegatom robotników, że gotów jest podjąć wszelkie zarządzenia celem przywrócenia spokoju i ładu na Słowaczyźnie.

—oOo—

Anglia, Francya i Włochy wobec Górn. Śląska.

Trzy projekty. — Plan neutralizacyi okręgu przemysłowego zarzucony.

Warszawa (tel. M.). Wedle otrzymanych tu z Paryża wiadomości, **punkt ciężkości kwestyi Górnego Śląska przeniósł się obecnie do Opola.** Rządy sprzymierzone udzieliły instrukcyi swoim przedstawicielom w międzysojuszniczej komisyi plebiscytowej. Wedle obiegających pogłosek, **Anglia będzie jako minimum domagać się przydzielenia powiatu pszczyńskiego i rybnickiego Polsce,** wychodząc z założenia, że te powiaty produkują 7 milionów ton węgla, to jest tyle, ile brakuje Polsce, w zasadzie zaś jest Anglia **za podziałem okręgu przemysłowego. Francya naturalnie nie zgodzi się nań, z uwzględnieniem rezultatu plebiscytu.** Gen. Lerond będzie się domagał **przyznania Polsce całego okręgu przemysłowego, ponieważ tam Polacy mają większość. Włochy domagają się w zasadzie przestrzegania zasad traktatu wersalskiego i uwzględnienia wyników głosowania,** podczas gdy delegat włoski w komisyi, generał Marini, proponuje **przydzielenie Gliwic, a może i Zabrza Niemcom. Projekt umiędzynarodowienia okręgu przemysłowego zostanie prawdopodobnie zarzucony.**

Zagłębie węglowe dostanie się Polsce.

Warszawa (tel. M.). „Daily Chronicle" pisze, **że plan dalszej okupacyi Niemiec może ją odciąć od okręgu węglowego.** Skoro Niemcy nie chcą płacić odszkodowań, — wywodzi angielskie pismo, — nie da się im węgla. **Górnośląskie zagłębie węglowe dostanie się prawdopodobnie Polsce na podstawie większości polskiej.**

Przesunięcie linii Korfantego na zachód.

Warszawa. (Telef. M.) Jak słychać rząd polski przychylił się w pełni do życzenia górnośląskich Polaków, **aby linia graniczna tej części Górnego Śląska,** która ma przypaść Polsce, **była przesunięta dalej na zachód; tak zwana linia Korfantego nie odpowiada żywotnym narodowym gospodarczym i militarnym wymaganiom Rzeczypospolitej,** wobec tego przesunięcie jej na zachód jest konieczne.

Niemiecki hrabia za Polską.

Warszawa. (Telef. M.) Znany działacz polonofilski na Górnym Śląsku **hr. Oppersdorff** wrócił obecnie po dłuższej nieobecności na Górny Śląsk i rozwija w dalszym ciągu żywą działalność na rzecz przyłączenia Górnego Śląska do Rzeczypospolitej. **Hr. Oppersdorff zbiera materyał, wykazujący nadużycia plebiscytowe Niemców** w powiecie prudnickim i stwierdzający konieczność nowego plebiscytu.

Politycy francuscy za przyłączaniem okręgu przemysłowego do Polski

(PAT) **Paryż,** 21 kwietnia.

Komitet wykonawczy partyi radykalno-socyalistycznej wysłuchał szczegółowego sprawozdania deputowanego Sageta w sprawie Górnego Śląska i w sprawie propagandy niemieckiej. Poseł wyraził **radość, że gornośląski okręg przemysłowy oświadczył się w większości swej za Polską.**

Proces przeciw niemieckiemu agitatorowi

(PAT) **Bytom,** 21 kwietnia.

Pisma polskie na Górnym Śląsku donoszą, że w najbliższym czasie odbędzie się proces przeciw niemieckiemu komisarzowi plebiscytowemu Urbankowi za rozpowszechnianie na kilka dni przed plebiscytem sporządzonych specyalnie falsyfikatów „Katolika". W biurze niemieckiego komisaryatu plebiscytowego komisya koalicyjna zdążyła jeszcze skonfiskować 8 tysięcy egzemplarzy tych falsyfikatów, większość nakładu jednakże była już rozpowszechniona. Policya koalicyjna poszukuje również drukarni i redakcyi, które dopuściły się tego fałszerstwa.

Przedstawicielem Polski w sprawie Górnego Śląska p. Korfanty.

Paryż. (East Express) Nadeszły tu **pełnomocnictwa dla Korfantego,** któremu łącznie z posłem Zamoyskim **rząd polski powierzył występowanie w sprawie górnośląskiej wobec mocarstw sprzymierzonych.** Do czasu przybycia posła Korfantego, sprawy delegacyi prawadzą poseł Zamoyski oraz **dr Rakowski** w charakterze zastępcy Korfantego. Sekretarzem generalnym delegacyi jest **Gustaw Szura.**

Włochy i Belgia nie zostały zaproszone na konferencyę premierów.

Paryż (PAT). Havas. Spotkanie Brianda z Lloydem Georgem nie będzie konferencyą we właściwem znaczeniu tego słowa, ponieważ dotychczas **ani Belgia, ani Włochy nie zostały zaproszone do wysłania delegatów.** Będzie to wyłącznie narada francusko-angielska co do stanowiska, które należy zająć wobec Niemców po 1 maja. Obaj sprzymierzeni mężowie stanu będą prawdopodobnie w chwili spotkania w posiadaniu nowych propozycyi niemieckich i będą mogli przeto ocenić ich wartość. Jeżeli państwo niemieckie ograniczy się do nieokreślonych formułek, nie zaproponuje określonego poważnego planu odszkodowania i nie poda sposobu co do jego przeprowadzenia, wówczas będzie to jeszcze jednym dowodem przeciwko Niemcom. W tych warunkach **ustalą obaj mężowie stanu zasady akcyi,** którą zamierzają w przyszłości podjąć, **jeżeli Niemcy będą nadal stawiały opór.**

Austrya przeciw Niemcom?

Wiedeń. (East Express) Rząd austryacki otrzymał notę zawiadamiającą, że Rada najwyższa żąda od Austryi przyłączenia się do sankcyi przeciwko Niemcom.

Ameryka nie chce pośredniczyć

Berlin. (PAT) „Dena" donosi z Paryża: Słychać, że rząd amerykański w odpowiedzi na prośbę Niemiec o interwencyę wręczoną za pośrednictwem papieża, zakomunikuje, że wprawdzie zgadza się z zasadą, aby Niemcy objęły dług koalicyjny w Ameryce, jednak nie może przyjąć na siebie roli pośrednika, ponieważ jest zdania, że propozycya niemiecka jest niedostateczna.

Rząd mniejszości w Niemczech.

Warszawa (tel. M.). Z Berlina telegrafują: Po wielu trudnościach, **Stegerwald utworzył rząd mniejszości,** do którego weszli centrowcy i demokraci socyalistyczni. **„Vorwaerts" zapowiada** jak najostrzejszą **opozycyę** przeciwko temu gabinetowi, który jest wyrazem burżuazyi i reakcyi i popierany jest przez partye prawicowe.

Na błędnej drodze.

Warszawa (tel. M.). W kołach poselskich ludowych otrzymano wiadomość, że **ks. biskup tarnowski Wałęga znowu wszczął walkę z obecnym rządem Rzeczypospolitej.** W ostatnim mianowicie liście pasterskim do wiernych swojej dyecezyi ks. biskup Wałęga ostro zaatakował obecny rząd, a zwłaszcza prezydenta ministrów Witosa, za rzekome udzielenie znacznych sum ze skarbu państwa na „propagandę przeciwko wierze katolickiej" (?!!). Naturalnie nikt tu nie wie nic o podobnej propagandzie, której koszmar niepokoi ks. biskupa Wałęgę.

Kampania endecyi przeciw reformie rolnej.

Warszawa. (Telef. M.) Organ nar.-dem. „Gazeta Poranna", wystąpił dziś z artykułem wstępnym, w którym narzeka na opracowany przez główny urząd ziemski projekt ustawy o reformie rolnej. „Dwugroszówka" skarży się, że projekt ten przeraził musi każdego obszarnika, gdyż pan Wilkoński pragnie obszarników wyzuć z ziemi. Dziennik endeków gorszy się tem, że projekt ustawy nie pozwala na nabycie ziemi temu, kto nie pracuje osobiście i zawodowo w rolnictwie, nie posiada wykształcenia rolniczego, nie będzie gospodarował osobiście, bo ziemia kupiona przez niego ma cechę spekulacyi. W końcu „Dwugroszówka" odgraża się, ze **narodowi demokraci nie dopuszczą do realizacyi reformy rolnej.** (?).

Burzliwe demonstracye przeciw St. Grabskiemu.

Warszawa (tel. M.). Profesor **Stanisław Grabski,** który przybył do Kielc, celem wygłoszenia tam odczytu, **został obrzucony na estradzie jajami.** „Gazeta Warszawska", donosząc o tem w depeszy własnej, pociesza się, że jaja, które padły w stronę profesora Grabskiego, pochodzą z drugiego oddziału defenzywy.

Podróże do Gdańska bez ograniczeń

Warszawa. (Telef. M.) „Danziger Neueste Nachrichten" przyniosła wiadomość, którą świat kupiecki w Polsce powitał z wielkiem zainteresowaniem. Mianowicie, według tego dziennika, **mają być wkrótce w Polsce zniesione specyalne pozwolenia na podróż do Gdańska.** Niestety dziennik ten nie podaje, skąd zaczerpnął te swoje informacye.

Zdecydowane stanowisko Anglii wobec Niemiec

Między Paryżem i Londynem istnieje zupełne porozumienie.

Londyn. (East Express) Omawiając stanowisko Anglii w sprawie odszkodowań „Daily Chronicle" pisze między innymi: W kołach finansowych londyńskich **dają się odczuć poważne zmiany w nastrojach w stosunku do Niemiec.** Sfery rządowe angielskie zrozumiały, iż **to, co było w rzeczywistości dowodem cierpliwości rządu brytyjskiego, uważane było w Berlinie za przeciwstawienie się polityce francuskiej. Przekonywujemy się obecnie, że mamy do czynienia z dawnymi Niemcami, które nie różnią się od Niemców z roku 1914.** Aczkolwiek Anglia nie może wziąć udziału w okupacyi zagłębia Ruhr, to jednak stwierdzić należy, ze **pomiędzy Paryżem a Londynem istnieje zupełne porozumienie.** Główną przyczyną, dla której wojska angielskie nie będą uczestniczyły w okupacyi jest to, że Anglia nie posiada dostatecznej liczby żołnierzy.

Francuski plan poskromienia Niemiec

Wytyczne Brianda na konferencyi z Lloyd Georgem. — Sprawa Górnego Śląska w programie konferencyi.

Paryż (PAT). Podczas spotkania się z Lloydem Georgem Briand przedłoży plan wypracowany przez rzeczoznawców na wypadek, gdyby Niemcy uprawiały bierny opór. Plan ten w głównych zaryrach obejmuje nałożenie dodatku celnego na terytoryach obsadzonych w sumie 50—70 franków za tonę węgla z zagłębia Ruhr. Administracya będzie pozostawiona górnikom niemieckim, którzy jednak będą nadzorowani przez inżynierów francuskich. Liczą, że wydatność kopalń wyniesie 75% dawniejszej produkcyi 250 milionów ton rocznie.

Ten plan wypracowany został przez Tooquera i przez różne oddziały ministerstwa pracy i zgodzono się raczej na niego, niż na drugi plan, energiczniejszy ale trudniejszy do przeprowadzenia, a opracowany przez ministra Loucheura. Ten drugi plan przewidywał objęcie całego przemysłu zagłębia Ruhr, więc nietylko kopalń, ale i huty żelazne i fabryki tkackie.

Oprócz opłat od produkcyi węgla będą także zastosowane inne środki płatnicze, jak udział w poszczególnych opłatach od transportu, od walorów zagranicznych, które będą wpływać za niemieckie dostawy węgla. Plan ten będzie w całości przeprowadzany pod kierownictwem cywilnem.

Jeżeli projekt francuski, dotyczący równoczesnej akcyi wojskowej i gospodarczej, wyda się Lloydowi George skutecznym, wówczas Lloyd George przyłączy się do niego.

Z tych środków przymusowych liczyć można na dochód 300 milionów franków.

Na konferencyi Brianda z Lloydem Georgem w Hythe prawdopodobnie będzie też omawiana **kwestya podziału Górnego Śląska.** Ponieważ wedle wyniku plebiscytu **okolice przemysłowe i węglowe Górnego Śląska muszą bezwarunkowo przypaść Polsce,** Polska będzie rozporządzała kopalniami węgla, które przed wojną dawały przeszło 50 milionów ton, to jest tyle, ile mniej więcej produkcya węgla we Francyi. Wedle traktatu wersalskiego **Polska będzie musiała objąć część zobowiązań reparacyjnych,** odpowiednio do źródeł dochodów, które będzie czerpać z tych dawniej niemieckich terytoryów.

—oOo—

Konferencya polsko-litewska w Brukseli.

(PAT). **Bruksela**, 21 kwietnia. Delegacya polska i litewska zebrały się w dniu 20 b. m. pod przewodnictwem Hymansa. Polski minister pełnomocny w Brukseli Sobański zastępował delegata Askenazego. W przemówieniu swojem Hymans wspomniał o sławnej przeszłości Polski i jej cierpieniach i zmartwychwstaniu, oraz wyraził sympatyę dla wysiłków narodu litewskiego, mających na celu zorganizowanie samoistnego życia narodowego. Dalej zaznaczył, że w interesie obu stron leży najszybsze uregulowanie wzajemnego stosunku, wreszcie podniósł ogólne znaczenie **przywrócenia stanu pokojowego w Polsce i w Litwie.** Wstępne dyskusye Hymansa z delegatami będą miały na celu określenie spraw, nad któremi toczyć się będą obrady. Najbliższe posiedzenie konferencyi ma się odbyć **w pierwszych dniach maja.** Hymans zwrócił się do obu stron z prośbą, aby unikały wszelkich zajść, któreby mogły wzburzyć opinię publiczną w czasie rokowań. Członkowie wileńskiej komisyi kontrolnej biorą udział w rokowaniach.

Warszawa (tel. M.). Z Paryża nadeszła tu wiadomość, że **posiedzenie konferencyi polsko-litewskiej** w sprawie uzyskania tymczasowego porozumienia co do Litwy Srodkowej, zostało **odroczone do dnia 6 maja,** a to z powodu konieczności zaznajomienia się ze sprawą i poznania licznych jej dokumentów.

Rząd polski ratyfikował układ z Węgrami.

Warszawa. (Tel. M.) **Rząd polski ratyfikował układ, dotyczący obrotu towarowego między Polską a Węgrami.** Na mocy tego układu dopuszczone są do wywozu z Polski na Węgry w dowolnych ilościach **materyały włókiennicze i wyroby** z nich, **produkty naftowe, maszyny rolnicze, apretury,** wyroby z drzewa, wyroby szklane, naczynia emaliowane wszelkiego rodzaju, wyroby metalowe, materyały budowlane, szczotki, farby, świece, guziki i t. p. Wzawian za to rząd węgierski dopuszcza do wywozu do Polski maszyny rolnicze i przemysłowe, oraz wyroby z drzewa, których brak w Polsce, chemikalia i wody gorzkie naturalne. Umowa ta wchodzi w życie z chwilą ratyfikacyi i **ma ważność do dnia 30 sierpnia br.** Termin ten w razie niewymówienie przedłuża się automatycznie.

Program pobytu Naczelnika państwa w Poznaniu

Poznań. (PAT) Program pobytu Naczelnika państwa w Poznaniu jest następujący: W piątek 22 bm. o godzinie 10 przedpołudniem Naczelnik państwa przybędzie do Poznania. Na dworcu nastąpi powitanie przez ministra byłej dzielnicy pruskiej i władze wojskowe. Z dworca Naczelnik państwa udaje się na błonia grunwaldzkie, gdzie po mszy polowej udekoruje sztandar 15 pułku ułanów wielkopolskich krzyżem „Virtuti militari“. Ceremonia zakończy się defiladą wojskową. Z błoń przybędzie Naczelnik państwa do zamku, zaś o godzinie 1-ej weźmie udział w śniadaniu wydanem na ratuszu przez miasto. O godzinie 3 popołudniu Naczelnik państwa uda się do teatru, gdzie odbędzie się przedstawienie galowe urządzone przez 15 pułk ułanów dla całego pułku. O godzinie 8 wieczorem Naczelnik państwa będzie obecny w „Bazarze“ na przyjęciu wydanem na jego cześć przez korpus oficerski 15 p. ułanów. O godzinie 12 wieczorem Naczelnik państwa wyjedzie z Poznania.

Państwowa szkoła ogrodnicza.

Warszawa (PAT). W szkole głównego gospodarstwa wiejskiego obok istniejących dotychczas wydziałów rolniczego i leśnego, powstał trzeci oddział ogrodniczy, korzystający na równi z poprzednimi w pełni z praw akademickich. Będzie to **jedyna państwowa uczelnia ogrodnicza,** postawiona na poziomie równorzędnym z uniwersytetem i korzystająca z praw nadawania stopni zawodowych oraz naukowych.

Echo powrotu Karola do Węgier

Budapaszt. (PAT). Stronnictwo małych rolników uchwaliło rezolucyę, domagającą się bezwarunkowego i natychmiastowego wdrożenia śledztwa w celu ukarania zamachów na konstytucyjny porządek w państwie z okazyi próby powrotu Habsburga. Rezolucya domaga się od rządu, aby wyśledził wszystkich uczestników zamachu stanu i pociągnął ich do odpowiedzialności.

Stosunki handlowe polsko-łotewskie.

Warszawa. (Telef. M.) Ustępujący poseł łotewski Koeninsch oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że **rozmiary handlu między Polską a Łotwą są jeszcze wprawdzie bardzo skromne,** lecz **z każdym dniem wzrastają.** Z Polski otrzymuje Łotwa **naftę i wyroby naftowe.** Łotwa przekonała się, że **wyroby te pod względem kosztów i jakości mogą konkurować nawet z amerykańskimi,** nawet wobec stosunków walutowych są tańsze od amerykańskich. To samo pan Koeninsch powiada o polskim węglu. Polska nafta i polski węgiel będą kosztowały na Łotwie jeszcze taniej, z chwilą uregulowania ruchu na Wiśle. Wobec tego **fabryki łotewskie zaczynają stopniowo przechodzić na polski opał.** Łotwa otrzymuje też z Polski manufakturę; w tym celu nawiązała stosunki z Łodzią i Żyrardowem, dokąd za otrzymane fabrykaty wysyła łotewską wełnę i len. Pozatem Łotwa może dostarczyć Polsce celulozy i szkła.

Czesko-rosyjskie stosunki handlowe.

Praga. (PAT) Dzienniki czeskie donoszą, że w ciągu najbliższych dwóch do trzech tygodni wyjadą na Ukrainę i do Rosyi sowieckiej delegacye czeskosłowackie, w których reprezentowani będą przedstawiciele różnych gałęzi **przemysłu** i handlu. Delegacye te mają na celu zorjentowanie się w stosunkach gospodarczych Rosyi sowieckiej i przedłożenie odnośnego materyału w celu zawarcia umowy handlowej z Rosyą. Komisye wyjadą naprzód do Kijowa a potem do Moskwy.

Władywostok umiędzynarodowiony.

Paryż. (PAT). Potwierdza się, że Japonia zamierza ogłosić Władywostok miastem międzynarodowem.

Ruch giełdowy.

Kraków. 22 kwietnia.

(stm.) Zastój na krakowskim rynku pieniężnym trwa. Po niedługim okresie pewnego ożywienia przyszedł znów nastrój ospały. Przy niewielkiej korbie efektywnych transakcyj ogólny brak zainteresowania, tendencya zniżkowa. Akcye bankowe bez ruchu o papiery lokacyjne nawet nikt nie pyta. Waluty bez zmiany. Ogólnem znamieniem nastroju rynku pieniężnego jest to samo, co i na rynku towarowym — wyczekiwanie

CEDUŁA KUSROWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 21 KWIETNIA.

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka 750, 790, Franki francuskie gotówka 55, 57, czeki 57, 59, Franki szwajcarskie gotówka — czeki 130, 140, Marki niemieckie gotówka 11'50, 12'50, czeki 12, 13, Korony austryackie gotówka 1'15, 1'20, czeki 1'20, 1'30 Korony czesko-słowackie gotówka 10, 11, czeki 10'50, 11'50, Lei rumuńskie gotówka 11, 12, Liry włoskie gotówka 30, 32.

Akcye Tow. handl. i przem. Polskie Tow. handl. „PTH“ I—III emis. ofiar. 850, żad. 950 transakc. 925—900, IV emis. ofiar. 600, żad. 700, transakc. 650—635, „Polski Glob“ Tow. transportowo-handlowe ofiar. 1750, żad. 1850 Żegluga Polska ofiar. 650, żad. 750, Zieleniewski ofiar. 6800, żad. 7200, Warszawska Spółka akc. Budowy Parowozów II emis. ofiar. 2100, żad. 2300, „Lemiesz“ fabryki maszyn rolniczych ofiar. 4000, żad. 4400, „Trzebinia“ fabryki maszyn i narzędzi rolniczych I—III emis. ofiar. 2600, żad. 2800, IV emis. ofiar 2550, żad 2750, „Automotor“ fabryka samochodów ofiar. 2100, żad. 2300 transakc. 2200, „Górka“ fabryka cementu ofiar 6800, żad. 7200, Galic. akcyjne Zakłady Górnicze Siersza ofiar. 5300, żad. 5600, „Tepege“ Tow. dla przedsiebiorstw górniczych ofiar. 7200, żad. 7500, Polska Nafta ofiar. 2650, żad. 2850, transakc. 2850, Elektrownia w Sierszy ofiar. 1600, żad. 1800, „Oikos“ T. A. ofiar. 3600, żad. 3800, „Pezet“ Powszechne zakłady budowlane ofiar. 950, żad 1150, „Krakus“ Zjednoczone fabryki przetworów wyskokowych ofiar. 3600, żad. 3800, Fabryka porcelany w Ćmielowie ofiar. 3600, żad. 3800.

Warszawa (Tel. M.) Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej panowała tendencya chwiejna i niejednolita w dziale dewiz. Dolary i franki mocniej natomiast marki niemieckie słabiej. Na rynku papierów dywidendowyc na ogół usposobienie nieco mocniejsze z wyjatkiem akcyi niektórych towarzystw handlowych. Przy papierach publicznych usposobienie chwiejne, przy listach zastawnych kurs niższy, obligacye miasta Warszawy mocniej

Z Gdańska donoszą: Kurs marki polskiej wynosił dziś przedpołudniem 8'15 do 8'20. Przekazy na Warszawe 7'65 do 7'75

Z Genewy donoszą: Za 100 marek polskich płacono 0'73.

Waluty. **Dolary** Stanów Zjednoczonych transakc. 800—806—805, sprzedaż 806, kupno 786, w gotówkach Dolary kanadyjskie gotówka transakc. 680 — czeki Nowy Jork transakc. 800—805, Franki francuskie transakc. 59'50, 60, Belgia transakc. 62, Funty szterlingi sprzedaż 3250 kupno 3150, Berlin transakc. 12'90—1284, Gdańsk 12'90, 12'84, Ruble dumskie po 1000: 71.

Wiedeń (PAT) Kursa dewiz. Amsterdam 22700, Zagrzeb 456'50, Belgrad 1824, Berlin 999, Bruksela 4870, Budapeszt 245, Bukareszt 1015, Chrystyania 10275, Kopenhaga 11825, Londyn 2565 Medyolan 3115, Nowy Jork 652, Paryż 4777'50, Praga 885'90, Sofia 787'50, Sztokholm 154'20, Warszawa 77'25, Zurych 11325, Dolary 646, belgijskie 4860 bułgarskie 785, duńskie 11700, marka niemiecka 999'50, angielskie 2550, francuskie 4770, holenderskie 22550, włoskie 3105, norweskie 10225, polskie 80'75, rumuńskie 115 rosyjskie 247, szwedzkie 15320, szwajcarskie 11300, czeskie 886, węgierskie 230.

Praga (PAT) Kursa dewiz. Berlin 3'75, Warszawa 8'50, Markaniemiecka 113'75, Marka polska 8'50.

Berlin (PAT) Kursa dewiz: Dolary 65'60 belgijskie 489'50, Funty 260'25 francuskie 487, włoskie 319'50, polskie 8'15, czeskie 88'65, austr. stare 16'57 i pół, austr. stemplowane 10'52 i pół, rumuńskie 101'65, szwajcarskie 1161'25, Amsterdam 2285'20, Chrystyania 1048'95, Kopenhaga 1188'80, Sztokholm 1568'40, Helsingfors 137'10, Włochy 317'15, Londyn 258'40, N. Jork 65'93, Paryż 487, Szwajcarya 1151'30, Praga 88'40, Budapeszt 24'09 i pół, Wiedeń stempl. 17'10 i pół

Zurych (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 8'85, Holandya 200'75, Nowy Jork 577, Londyn 22'71, Paryż 12'35, Medyolan 27'10, Bruksela 43'10, Kopenhaga 104, Sztokholm 137, Chrystyania 92'75 Madryt 79'75 Buenos Ayres 185, Budapeszt 2'12 i pół Praga 7'85, Zagrzeb 4'7 i pół, Bukareszt 9, Warszawa 0'71, Wiedeń 1'55, Austryackie stemplowane 0'99.

DROBNE OGŁOSZENIA

MASZYNISTKĘ biegłą ze stenografią polską i niemiecką przyjmie natychmiast Fabryka samochodów „Automotor", Kraków-Dębniki, Barska 12. 3009

KUPIĘ ładny dywan, około 2×3 m, inż. Lis, Kraków, Długa 1. 3915

SKRADZIONĄ kartę odroczenia na nazwisko Kopacz Franciszek ur. 1900, Kraków, unieważnia się. 3911

UNIEWAŻNIA SIĘ kartę powołania mieszkańca wsi i gminy Luborzyca, Józefa Rodak, wydaną przez P. K. U. w Miechowie. 3912

SKRADZIONY DOKUMENT wojskowy, wydany przez władze wojskowe B. K. O. w Kielcach na nazwisko Stanisław Stęplowski, unieważnia się. 3935

MASZYNA PAROWA stojąca nowa 52 HP normalnych okazyjnie do sprzedania. 3774 **„Pilot", Lwów, Batorego 4.**

Ważne dla Kupców, Kooperatyw, Kółek Rolniczych!

Naczynia kuchenne emaliowane, ruszta do pieców, blachy kuchenne, kuchnie żelazne itp. artykuły budowlane.

Worki jutowe 200 kg na zboże i t. p.

Atramenty różnych gatunków z własnej fabryki poleca

Dom Handlowy „Ursus" w Rzeszowie. 3768

Tylko hurtownie. Ceny niskie.

MOTORY BENZYNOWE, ropowe, Diesla, elektryczne, Lokomobile, Maszyny parowe, Gatry każdej wielkości, szybka dostawa, fachowa porada poleca „Pilot" Lwów, Batorego 4. 3575

Kalendarz biurowy za rok 1921

praktycznie zestawiony z liczbami dni naprzód i wstecz, na kolorowym kartonie, format 32×48 cm. **Cena 100 sztuk Mk 950.**

Kalendarzyk kieszonkowy

format 8×11 cm. **Cena 100 sztuk Mk 450**

Z nakładu Drukarni Centralnej w Śremie poleca i wysyła hurtownie za zaliczką

BANK HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY Sp. zap. z ogr. odp. SREM (Poznańskie). 3793

TOWARZYSTWO OSADNICZO-PARCELACYJNE

„KOLONIZATOR"

SPÓŁDZIELNIA Z OGRAN. ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

OPARTE NA USTAWIE Z 29 PAŹDZIERNIKA 1920 I DZIAŁAJĄCE NA MOCY UPOWAŻNIENIA GŁÓWNEGO URZĘDU ZIEMSKIEGO

Przeprowadza parcelacyę majątków ziemskich z załatwieniem wszelkich formalności prawnych. **Dokonywa sprzedaży parceli,** wyszukuje i sprowadza nabywców.

Organizuje grupy osadnicze dla Kresów. Wyjednywa pożyczki. Udziela porad w sprawach parcelacyi, osadnictwa, likwidacyi, serwitutów i t. p.

Ma na celu nietylko **akcyę parcelacyjną,** lecz i **niesienie dalszej pomocy osadnikom:** finansowej, prawnej i w zagospodarowaniu się.

Towarzystwo rozporządza zastępem specyalistów i terminowo wykonywa zlecenia.

Teren działalności: b. Królestwo Kongresowe oraz Województwa Białostockie, Nowogródzkie, Poleskie i Wołyńskie. 3938

Adres Centrali: Warszawa, Aleje Jerozolimskie 47 m. 21.

JEDYNE W POLSCE

Koncesyon. BIURO DETEKTYWICZNO-INFORMACYJNO-WYWIADOWCZE

Kraków, ulica Długa L. 16 3766

załatwia wszelkie sprawy energicznie, skrupulatnie i dyskretnie tak w kraju jakoteż zagranicą.

FABRYKA WYROBÓW SZKLANYCH

chemiczno-chirurgicznych i galanteryjnych

I. NOWOTNY i ST. BURGHARD

Spółka z ogr. odpow.

w Warszawie, ul. Wspólna 9, telef. 289-38

poleca:

Wszelkie przyrządy i naczynia szklane dla celów technicznych, naukowych i laboratoryum, szpitali, aptek, jako to: ampułki, szprycki, kanki, probówki, słoiki do maści i t. p.

Przedmioty i ozdoby artystycznie malowane i trawione, wszelką galanteryę szklaną: śrubki do luster, rurki wodowskazowe, oliwiarki, libele do poziomnic (wasserwag), przybory szklane do nesseserów, upiększenia na choinki (świecidełka). Cygarniczki szklane i wszelkie przedmioty w zakres szklarstwa wchodzące.

NOWY DZIAŁ: Szlifiernia luster i podlewnia w pełnym zakresie. 3937

Dostarczamy gotowe lustra i lusterka.

FLAKONIKI DO PERFUM

dostarczamy z własnych i powierzonych form i modeli

KROWIANKĘ

świeżą wysyła na zamówienie 3751

Instytut szczepienia ospy Dra T. Stępniewskiego w Warszawie, ul. Zielna nr. 11 m. 1.

Kosze z zielonej wikliny

na ziemniaki, węgle, jarzyny i t. p. poleca

SYNDYKAT KOSZYKARSKI S. A.

Kraków, ul. Floriańska L. 32. 3877

„ZIARNO"

POLSKA WYTWÓRNIA CHLEBA „ZDROWIE"

Spółka Akcyjna w Krakowie.

Podwyższenie kapitału akcyjnego z Mk. p. 7,000.000 na Mk. p. 27,000.000

w drodze emisyi 40.000 sztuk akcyi po Mk. p. 500 nominalnej wartości.

Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszów Spółki z dnia 28 lutego 1921 r. zatwierdzonej przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, jakoteż Ministerstwo Skarbu — postanowieniem z dnia 25 marca 1921 L. 201 — przystępuje Rada Nadzorcza Towarzystwa do rozpisania

SUBSKRYPCYI

II-giej emisyi w ilości 40.000 sztuk akcyi po marek polskich 500·— nominalnej wartości.

a to pod następującymi warunkami:

1. Dotychczasowym akcyonaryuszom przysługuje prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyi w ten sposób, że na każdą akcyę z pierwszej emisyi można pobrać jedną nową akcyę.
2. Prawo pierwszeństwa poboru dla dawnych akcyonaryuszów zgłoszone i wykonane być może najpóźniej **do 7 maja br.** a to pod rygorem utraty tego prawa.
3. Przy korzystaniu z prawa poboru należy koniecznie przedłożyć potwierdzenia tymczasowe z I-szej emisyi, które zostaną zaraz zwrócone po uwidocznieniu na nich dokonanego prawa poboru.
4. Kurs emisyjny wynosi dla dotychczasowych akcyonaryuszów I-szej emisyi, wykonywujących swoje prawo poboru **Mk. p. 550 —,** zaś dla nowych akcyonaryuszów **Mk. p. 600·—.**
5. Przy zgłoszeniu uiścić należy gotówką całą cenę kupna. Na wypadek nieprzydzielenia akcyi, lub częściowego skreślenia przy repartycyi, Spółka zwróci wpłacone kwoty do dni 14-tu od daty zawiadomienia o przydziale, względnie skreśleniu — wraz z 3% od dnia wpłaty.
6. Repartycyę akcyi II-giej emisyi przeprowadzi Rada Nadzorcza w najkrótszym czasie po zamknięciu subskrypcyi, według swobodnego uznania.
7. Akcye nowej emisyi uczestniczyć będą w zyskach Spółki na równi z akcyami I-szej emisyi.
8. Nowe akcye (oryginalne sztuki) wydane będą akcyonaryuszom w swoim czasie po skonfekcyonowaniu sztuk, za zwrotem Tymczasowych świadectw.
9. Termin ogólnej subskrypcyi (bez prawa poboru) upływa z dniem **15-go maja b. r.** i w tym dniu subskrypcya będzie bezwarunkowo zamknięta.

SUBSKRYPCYE PRZYJMUJĄ:

Spółka Fakturowa, Kraków Podwale 7 — Biuro Sp. akc. „Ziarno", Kraków, Szczepańska 11 — Syndykat Rolniczy, Kraków, pl. Szczepański 6 Polski Bank Krajowy Filia w Krakowie, pl. Szczepański 8 — Spółka akc. Handlu Ziemiopłodami w Warszawie, Hipoteczna 5.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski" Sp. z o. o.: Maryan Fontana, Redaktor odpow.: Ludwik Gronuś
Drukarnia Ludowa w Krakowie.